

Gawinecka, Magda

Stosunki rządu Rzeczypospolitej Polskiej z rządem norweskim na emigracji w Londynie w latach 1940-1945

Dzieje Najnowsze 38/4, 221-225

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

AUTOREFERATY

Magda Gawinecka
Toruń

Stosunki rządu Rzeczypospolitej Polskiej z rządem norweskim na emigracji w Londynie w latach 1940–1945¹

Okres II wojny światowej to bez wątpienia jeden z ważniejszych momentów w dziejach Norwegii i Polski. W konsekwencji napaści niemieckiej, a w przypadku rządu polskiego również agresji radzieckiej rządy obu krajów znalazły się w Londynie, gdzie przyszło im funkcjonować do zakończenia wojny. Stąd kierowały walką o wyzwolenie ich krajów spod okupacji, tu próbowały ułożyć relacje z innymi rządami sojuszniczymi. Agresja niemiecka oznaczała dla Norwegii również konieczność zerwania z prowadzoną polityką neutralności i określenia nowego kierunku polityki zagranicznej.

Celem mojej pracy doktorskiej było przedstawienie rozwoju kontaktów dwustronnych między rządem polskim a norweskim w latach 1940–1945, a więc w okresie ich pobytu na emigracji w Londynie, jak również czynników warunkujących rozwój wzajemnych kontaktów. Zagadnienia te są całkowicie nieznane i nie były do tej pory przedmiotem rozważań ani historyków norweskich, ani polskich.

Większość historyków polskich skoncentrowała się na stosunkach z wielkimi mocarstwami, zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim i Wielką Brytanią. Zagadnienie relacji z innymi rządami emigracyjnymi, poza kontaktami polsko-czechosłowackimi, pozostaje praktycznie nieobecne.

W ostatnim okresie można zauważyć wzrost zainteresowania historią państw skandynawskich. To zainteresowanie nie przekłada się jednak równomiernie na wszystkie kraje tego regionu, Norwegia w dalszym ciągu pozostaje na uboczu badań polskich historyków. Podejmując zagadnienia norweskie, historycy skupiali się przede wszystkim na tematyce gospodarczej okresu międzywojennego. Jeśli chodzi o okres II wojny światowej, to w prowadzonych przez historyków polskich badaniach był on ograniczany jedynie do walki oręża polskiego w Norwegii w 1940 r.

Ze zrozumiałych względów polityka zagraniczna rządu norweskiego na emigracji w Londynie podejmowana jest przez historyków norweskich w wielu publikacjach. Podobnie jak w przypadku badań historyków polskich, również historycy norwescy nie zainteresowali się do tej po-

¹ Autoreferat pracy doktorskiej obronionej 5 IV 2005 r. na Wydziale Nauk Historycznych UMK w Toruniu. Promotorem pracy była dr hab. Emilia Denkiewicz-Szczepaniak, prof. UMK; recenzentami: prof. dr hab. Bolesław Hajduk oraz dr hab. Mariusz Wołos, prof. UMK.

ry zagadnieniem współpracy między rządem norweskim a polskim, a uwagę swą skupili na kontaktach z mocarstwami.

Bazę źródłową niniejszej pracy stanowią przede wszystkim dokumenty z dwóch archiwów w Oslo: Archiwum Państwowego (Riksarkivet) oraz Archiwum Ruchu Robotniczego (Arbeiderbevegelsens arkiv), z których mogłam skorzystać dzięki przyznanemu mi stypendium norweskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Spośród materiałów zgromadzonych w Riksarkivet podstawowe znaczenie miały dokumenty z zespołu MSZ 1940–1949 (Utenriksdepartamentet 1940–1949). Były to głównie notatki ówczesnego kierownika tegoż resortu, Trygvego Lie, z mniej lub bardziej oficjalnych rozmów z politykami polskimi, jego rozważania na temat funkcjonowania rządu polskiego, a także podejmowanych przez Polaków inicjatyw dotyczących zacieśniania współpracy między rządami emigracyjnymi. Cenne okazały się też notatki innych czołowych polityków norweskich związanych z resortem spraw zagranicznych, m.in. Erika Colbana, Hansa Chrisitana Berga. Wykorzystano również protokoły z posiedzeń rządu norweskiego, znajdujące się w zespole akt: Kancelaria premiera (Statsministerenskontor). W Arbeiderbevegelsens arkiv najbardziej przydatny okazał się zespół akt premiera rządu norweskiego Johana Nygaardsvolda pod nazwą: Johan Nygaardsvold arkiv. Znajdują się w nim listy premiera do członków rządu norweskiego, jak również notatki sporządzone dla niego przez innych polityków norweskich.

Materiały dotyczące Norwegii, a wytworzone przez rząd polski przechowywane są w Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie. Znajdujący się tam zespół Poselstwo RP przy rządzie norweskim w Londynie i w Oslo został w pełni wykorzystany. Szczególnie przydatne okazały się sprawozdania posła polskiego przy rządzie norweskim Władysława Günther-Schwarzburga, kierowane do ministra spraw zagranicznych RP.

Cenne uzupełnienie dla zebranych w wyżej wymienionych archiwach materiałów stanowią dokumenty przechowywane w Nowym Jorku w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Ameryce. Są to akta z zespołu Władysława Neumana, który w latach 1931–1942 pełnił funkcję posła RP przy rządzie norweskim najpierw w Oslo, a potem w Londynie. W zespole tym znajdują się dokumenty z lat 1926–1945; niestety okres 1940–1942 jest najbardziej fragmentaryczny, niemniej wykorzystano korespondencję i notatki Neumana oraz wspomnienia o nim jego polskich przyjaciół.

Z materiałów polskich przechowywanych w Archiwum Akt Nowych szczególnie cenne okazały się te z zespołów: Poselstwo RP w Oslo oraz Ambasada RP w Londynie 1919–1945. Z dokumentów wytworzonych przez polską ambasadę w Londynie wykorzystano materiały dotyczące działalności międzyalianskich komitetów funkcjonujących na gruncie londyńskim. W komitetach tych reprezentowane były wszystkie rządy uchodźcze, w tym również rząd polski i norweski. Nie było moim celem omawianie wszystkich spotkań międzynarodowych, a materiały z tego zespołu wykorzystałam, aby przedstawić relacje polsko-norweskie i stanowiska obu tych rządów wobec podejmowanych problemów.

Niepoślednie miejsce wśród zgromadzonych materiałów zajmują też opublikowane wspomnienia i dzienniki czołowych polityków norweskich: Halvdana Kohta², Trygvego Lie³ i Arne Ordinga⁴. W niniejszej pracy wykorzystano także oficjalne organy prasowe obu rządów: „Norsk Tidend”, wydawany przez rząd norweski w Londynie dwa razy w tygodniu w okresie od

² H Koht, *For fred og fridom i krigstid 1939–1940*, Oslo 1957.

³ T. Lie, *Leve eller dø*, Oslo 1955; idem, *Med England i ildlinjen*, Oslo 1956; idem, *Hjemover*, Oslo 1958; idem, *Oslo–Moskva–London*, Oslo 1968.

⁴ *Arne Ordings dagbøker 19 juni 1942–23 juli 1945*, Oslo 2000.

sierpnia 1940 r. do maja 1945 r., oraz „Dziennik Polski” — organ Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, wydawany od lipca 1940 r.

Przyjętą cezurą początkową prezentowanej pracy doktorskiej jest rok 1940, końcową rok 1945. Pierwsza data to pojawienie się obu rządów w Londynie, oba znalazły się tam w czerwcu 1940 r. Jest to jednak cezura formalna, ponieważ powrócono do okresu międzywojennego. Data końcowa 5 VII 1945 r. nie wymaga dodatkowego komentarza, jest to data cofnięcia przez rząd norweski uznania rządowi Rzeczypospolitej Polskiej.

Praca ma układ problemowo–chronologiczny i została podzielona na cztery rozdziały. Rozdział pierwszy poświęcony jest relacjom polsko–norweskim w okresie międzywojennym. Cofnięcie się do tego okresu jest uzasadnione ze względu na fakt, iż informacje dotyczące tego zagadnienia są w polskiej literaturze rozproszone. Przybliżenie wzajemnych relacji w okresie poprzedzającym II wojnę światową ułatwi zrozumienie kontaktów w okresie późniejszym. Pewne tendencje polityczne okresu międzywojennego pojawiły się również na gruncie londyńskim. W rozdziale drugim przedstawione zostało instalowanie się obu rządów w Londynie i warunki, w jakich przyszło im działać. Próbowano określić ich pozycję zarówno wobec Anglików, jak i pozostałych rządów uchodźczych oraz przedstawiono sylwetki czołowych polityków norweskich, kształtujących politykę zagraniczną podczas II wojny światowej. O ile zagadnienia dotyczące rządu polskiego doczekały się wielu opracowań, to rząd norweski jest praktycznie nieobecny w polskiej literaturze. Rozdział trzeci to omówienie stanowiska norweskiego wobec inicjatywy polskiej zmierzającej do zjednoczenia mniejszych aliantów oraz podpisania wspólnej deklaracji rządów państw okupowanych, to również przedstawienie stosunków norwesko–radzieckich i ich wpływu na kształtowanie się kontaktów Norwegii z innymi państwami, w tym z Polską. Rozdział czwarty poświęcony jest współpracy w międzynarodowych komitetach powstałych w czasie wojny, głównie z inicjatywy rządu polskiego. Kwestia komitetów skupiających rządy emigracyjne nie znalazła dotychczas miejsca w literaturze poświęconej dziejom rządu polskiego na uchodźstwie. Istnienie dokumentów związanych z tym zagadnieniem skłoniło autorkę do próby jego przedstawienia, ze szczególnym uwzględnieniem relacji polsko–norweskich. Z uwagi na jakość i ilość materiałów wielu problemów nie udało się w pełni omówić, a zostały one jedynie zasygnalizowane. Poruszony również został aspekt polsko–norweskiej współpracy wojskowej oraz zabiegi Polaków zmierzające do uznania przez Norwegów polskiego rządu emigracyjnego w 1945 r.

Przeprowadzone badania pozwoliły sformułować następujące wnioski:

Rząd norweski nie podzielał stanowiska niemieckiego o rzekomym zaniku państwa polskiego. Polska placówka dyplomatyczna w Oslo, kierowana przez Władysława Neumana, kontynuowała swoją działalność. Jednocześnie rząd norweski tak długo, jak to było możliwe nie chciał decydować o niczym, co mogłoby przedwcześnie osądzić pozycję Polski. Od jesieni 1939 r. kontakty między Norwegią a Polską miały charakter jednostronny. Rząd norweski zgadzał się na działalność w Oslo polskiego dyplomaty, ale nie wysłał swojego przedstawiciela do Francji. Choć w społeczeństwie norweskim od początku wojny istniały wyraźne sympatie dla obozu antyniemieckiego, to rząd norweski, przestrzegający ściśle polityki neutralności, starał się utrzymać bezwzględną równowagę i odrzucał wszystko, co mogło ją naruszyć. Przed podjęciem jakiegokolwiek decyzji dotyczącej Polski próbował też badać, jak inne kraje, przede wszystkim państwa Zgrupowania Oslo, ustosunkowały się do danej sprawy. Norweski chargé d'affaires przy polskim rządzie emigracyjnym został mianowany dopiero w listopadzie 1940 r. Stało się to po kilku upomnieniach strony polskiej, co może świadczyć o tym, że Norwegowie nie uważali Polski za ważnego dla nich partnera. Do końca 1941 r. wzajemne kontakty układały się poprawnie, a dużą zasługę miał w tym poseł Władysław Neuman, cieszący się ogromną sympatią

nią polityków norweskich. Jako nieliczny z grona dyplomatów towarzyszył rządowi norweskiemu w jego ucieczce do Anglii.

Zimą 1941–1942 r. i wiosną 1942 r. rząd norweski musiał zająć stanowisko wobec kilku propozycji polskich, które zmierzały do podniesienia autorytetu rządu polskiego wśród innych rządów emigracyjnych. Jedną z propozycji było utworzenie w Europie systemu federacji, w tym również bloku państw skandynawskich. Już w okresie międzywojennym Norwegia nie chciała brać udziału w tworzeniu sojuszy i bloków poza tymi, które były oparte na naturalnej współpracy na Półwyspie Skandynawskim. Kontakty z Polską nie leżały w interesie Norwegii, która z uwagi na wzrastające napięcia w Europie starała unikać wciągnięcia jej w konflikt między mocarstwami. Również w Londynie politycy norwescy byli sceptyczni wobec jakichkolwiek form federacyjnego organizowania Europy. Koncepcja federacji europejskich stała w sprzeczności z prowadzoną przez rząd norweski polityką zagraniczną. Rząd norweski przewidywał też właściwy cel polityki rządu polskiego, a mianowicie to, iż plan tworzenia federacji miał stanowić przeciwwagę dla ZSRR.

Premier W. Sikorski wyszedł jeszcze z dwoma innymi inicjatywami. Zaproponował organizowanie regularnych spotkań premierów i ministrów spraw zagranicznych rządów państw okupowanych oraz podpisanie przez nich wspólnej deklaracji o współpracy politycznej, gospodarczej i wojskowej w okresie wojny i pokoju. Norwegowie bez większego entuzjazmu uczestniczyli w pierwszej z polskich inicjatyw, prawdopodobnie dlatego, że zgodzili się na nią pozostałe rządy, w szczególności zaś Belgowie i Holendrzy, ze zdaniem których Norwegowie się liczyli. Stanowiska rządów polskiego i norweskiego na gruncie funkcjonujących w tym okresie komitetów międzynarodowych nie były na ogół zbieżne. Druga propozycja spotkała się z wyraźną odmową rządu norweskiego, który przypuszczał, iż poparcie polskich planów spowoduje trudności w ich kontaktach z ZSRR. Trygve Lie przypisywał też sobie główną rolę w zablokowaniu tej koncepcji rządu polskiego. Norwegowie wielokrotnie podkreślali, iż więcej ich łączyło z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi niż z innymi państwami kontynentu europejskiego. Norwegów irytowała również postawa polskiego premiera, „uzurpującego” sobie prawo do występowania w ich imieniu, co nie przyczyniło się w gruncie rzeczy do pozytywnej oceny działalności polskiego rządu. Śmieszyła ich nadmierna aktywność Polaków, ich chęć działania.

Rząd polski był wyraźnie stroną aktywniejszą i to on wychodził z wszystkimi inicjatywami mającymi na celu ożywienie wzajemnych kontaktów, rząd norweski takich prób nie podejmował. Ale też rząd polski w swoich planach przeznaczył Norwegii dość peryferyjne miejsce. W okresie międzywojennym Norwegowie niechętnie angażowali się w tworzenie polityki międzynarodowej, również w Londynie nie wykazywali chęci wiązania się układami, deklaracjami politycznymi.

Nie sposób zrozumieć kontaktów polsko–norweskich bez znajomości stosunku Norwegii do ZSRR. Współpraca ZSRR z Niemcami przy napaści na Polskę, a potem atak na Finlandię stworzył w świadomości Norwegów obraz ZSRR jako agresora. To było punktem wyjścia dla norweskich polityków przebywających w Londynie w kształtowaniu polityki wobec Związku Radzieckiego. Już podczas odwrotu w Norwegii w 1940 r. u polityków norweskich pojawił się niepokój, że ZSRR może wykorzystać sytuację do zajęcia północnej części Norwegii. Obawy, że ZSRR wystąpi z roszczeniami terytorialnymi wobec Norwegii, warunkowały politykę zagraniczną państwa skandynawskiego. Tęgo strachu nie zniwelowały nawet zapewnienia radzieckie wykluczające jakiegokolwiek żądania z ich strony. Obawy przed posunięciami wschodniego mocarstwa mieszały się z tendencjami aktywnej z nim współpracy. To strach był czynnikiem decydującym o podpisaniu 16 V 1944 r. norwesko–radzieckiej umowy, dotyczącej administracji na wyzwolonym obszarze Norwegii, oraz o wysłaniu norweskich oddziałów do wschodniego Fin-

marku jesienią 1944 r. i wiosną 1945 r. Najlepszym dowodem potwierdzającym fakt, iż stanowisko radzieckie miało wpływ na postawę rządu norweskiego było odrzucenie przez rząd norweski polskiej koncepcji zacieśnienia współpracy między mniejszymi aliantami oraz utworzenia systemu federacji. Tym propozycjom zdecydowanie sprzeciwiał się Związek Radziecki. Rosnące napięcia w stosunkach polsko-radzieckich nie sprzyjały polsko-norweskiej współpracy. Norwegowie nie widzieli żadnych korzyści dla siebie w akceptowaniu polskich inicjatyw, a wręcz przeciwnie upatrywano w nich tylko zagrożenie dla stosunków ze wschodnim mocarstwem. Kontakty z Polską nie leżały w interesie Norwegii, która unikała układów mogących wywołać napięcia lub konflikty między wcześniejszymi sojusznikami. Norweska polityka miała na celu unikanie wszystkiego, co mogło tworzyć napięcia pomiędzy ZSRR a mocarstwami zachodnimi oraz wciągnąć Norwegię w konflikt. Norwegowie akceptowali w praktyce podział Europy na strefy wpływów, przy czym uznano Polskę za leżącą w obszarze radzieckich wpływów, Norwegia zaś zajmowała miejsce w strefie zachodniej. Temu podziałowi chciał zapobiec rząd polski, postulując zjednoczenie państw okupowanych. Politycy norwescy bali się zaangażować po stronie rządu polskiego w Londynie i wstrzymywali wyjazd jego przedstawiciela do Norwegii, tłumacząc to trudnościami natury technicznej. Ostatecznie 5 VII 1945 r. parlament norweski cofnął uznanie rządowi Rzeczypospolitej Polskiej na obczyźnie.

Wzgląd na Związek Radziecki decydował też o zmianie kierunku norweskiej polityki zagranicznej. Okres II wojny światowej oznaczał dla Norwegii zrewidowanie dotychczasowej polityki zagranicznej. Latem 1940 r. Norwegia przystąpiła do koalicji antyhitlerowskiej, a dymisja norweskiego ministra spraw zagranicznych Halvdana Kohta, zwolennika polityki neutralności, oznaczała całkowite zerwanie z międzywojennym kierunkiem polityki zagranicznej. Nowy minister Trygve Lie i lansowana przez niego polityka zwana polityką atlantycką wiązała norweskie interesy z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi, z którymi — jak podkreślano — Norwegia miała kulturalne i gospodarcze powiązania. Tym samym Norwegia dała jasno do zrozumienia, z jakimi państwami pragnie szczególnych kontaktów. Ta koncepcja napotkała trudności w 1943 r. w związku z coraz bardziej ofensywną pozycją Związku Radzieckiego. Norwegowie zmodyfikowali więc swoją postawę w kierunku idei budowania pomostów (*brobyggingspolitikk*). Była to polityka równowagi i balansowania między Wschodem a Zachodem. Polityka ta miała na celu przyczynienie się do rozwoju pełnych zaufania stosunków pomiędzy mocarstwami, choć w rzeczywistości możliwości rządu norweskiego były ograniczone.

Przeprowadzone badania dowodzą, iż Norwegowie nie mieli dobrego zdania o polskich politykach. Często ich krytykowali i używali przy tym ostrych słów. Oskarżano ich o intrygowanie, knucie oraz rozpowszechnianie plotek. Do takich komentarzy przyczyniały się artykuły zamieszczane w kontrolowanej przez rząd polski gazecie „Free Europe”, w której krytykowano Norwegię za jej izolowanie się od Europy i dążność w kierunku Stanów Zjednoczonych. Obie strony nie szczędziły sobie złośliwości na łamach prasy. Pozytywne aspekty wzajemnej współpracy ograniczały się do kurtuazyjnych wizyt składanych z okazji świąt narodowych, urodzin króla Haakona VII, czy też odznaczenia polskich i norweskich żołnierzy walczących o Narvik. Z kolei kontakty wojskowe ograniczyły się jedynie do udziału wojsk polskich w walkach w Norwegii w 1940 r. oraz szkolenia norweskich żołnierzy w polskim obozie spadochronowym w Szkocji.

W okresie przebywania na emigracji w Londynie oba rządy nie uważały siebie za ważnych partnerów. Norwegowie i Polacy mieli całkowicie różne koncepcje polityki zagranicznej, zmagali się z innymi problemami, a przede wszystkim znajdowali się w odmiennej sytuacji politycznych. Z tych względów nie mogło być mowy o bliższej współpracy między nimi. Można z całą pewnością stwierdzić, iż wzajemne kontakty miały bardziej formalny niż rzeczywisty charakter.